

# **Bóg ukryty - Stanisław Biel SJ, wyd. WAM 2024**

## **Rozdział I: Wybrał dla siebie najlepszą Matkę**

### **❖ Dziewicy było na imię Maryja**

Nazaret, położony w dolnej Galilei, w czasach Jezusa był niepozorną wioską liczącą kilkaset mieszkańców. W Starym Testamencie był zupełnie nieznan, natomiast w nowej erze spoglądano nań z pewną dozą pogardy: „**Czy może być co dobrego z Nazaretu?**” (J 1,46). Dziś jest niemal osiemdziesiątymilionową aglomeracją i największym arabskim miastem w Izraelu. W sercu każdego chrześcijanina ma szczególne miejsce. Tu bowiem zaczęła się historia zbawienia, gdy anioł nawiedził Maryję, zapowiadając tajemnicę wcielenia. Wśród tych wzgórz przeżywał swoje dzieciństwo, czas dojrzewania i młodość Jezus. Tu także pracował jako rzemieślnik pod okiem Józefa.

Nazwa miasta wywodzi się z hebrajskiego *necer* – „odrośl, pęd, gałązka”. Odzwierciedla nadzieje jego mieszkańców na przyjście Mesjasza: „**I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści odrośl z jego korzeni**” (Iz 11,1). Inna etymologia odwołuje się do topografii tego miejsca:

„wysokie położenie wioski w stosunku do wschodniej równiny stało się powodem, że tych kilka na wpół troglodycznych izb-pieczar nazwano osiedlem Nasrath, Nasrah, co pierwotnie znaczyło: «strażniczka», «strzegąca»” (G. Ricciotti).

W czasach Jezusa mieszkańcy Nazaretu trudnili się rolnictwem. Część z nich, jak na przykład Józef, mąż Maryi, podejmowali pracę rzemieślniczą w pobliskim Seforis. Odbudowa tego miasta przynosiła nazaretancom niewymierne korzyści:

„Bliskość dużego ośrodka zmniejszała koszty transportu i czyniła opłacalnymi wysokowartościowe, pracochłonne uprawy ogrodnicze niezbędne na targowiskach w Seforis. W zamian miasto dawało wieśniakom zatrudnienie oraz zapewniało im towary i usługi, jakich nie znajdowali u siebie. Tam płacili podatki, odwiedzali sądy i banki (zob. Mt 25,27), a także słuchali nowin z dalszego świata” (J. Murphy-O'Connor, cyt. za W. Harrington).

Życie Nazaretu i Seforis zdominowane było przez kulturę żydowską, niemniej silne wpływy wywierała również kultura hellenistyczna.

W takim środowisku żyła „**Dziewica poślubiona mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja**” (por. Łk 1,26). Imię Maryja, w języku hebrajskim Miriam albo Mariam, w czasach Jezusa było stosunkowo częste.

Niemniej w Starym Testamencie występuje tylko raz. Nosiła je siostra Mojżesza i Aarona (Wj 6,20). Znaczenie tego imienia, mimo niemal siedemdziesięciu hipotez, jest wciąż niepewne. Najczęściej przyjmuje się, iż pochodzi od rdzenia egipskiego i oznacza „umiłowana przez Jahwe”. Inni badacze wskazują na popularny źródłosłów aramejski mar(a), mary. W tym przypadku imię to brzmi „pani” (włoski odpowiednik to „madonna”).

Józef, mąż Maryi, pochodził z królewskiego rodu Dawida.

„Nie powinno nas dziwić, że potomkowie sławnego niegdyś rodu zamieszkują tak nędzną wioskę i tak odległą od Betlejem – kolebki swych przodków. Już od paru wieków pokolenie Dawida prowadziło żywot odosobniony, daleki od tradycyjnych splendorów. Nawet w czasach powstania narodowego za Machabeuszów nie wyróżniło się żadnym wybitnym czynem. Taki czysto prywatny tryb życia spowodował rozproszenie się po całej Palestynie resztek potomków tego sławnego niegdyś rodu. Nie zapominali jednak o swych więzach z miejscem, z którego się wywodzili” (G. Ricciotti).

Jeśli chodzi o pochodzenie Matki Jezusa, uczeni nie są w tym punkcie zgodni.

„Pochodzenie Maryi z pokolenia Dawida nigdzie nie jest w Ewangeliach ani wykluczone, ani pozytywnie stwierdzone” (K. Romaniuk).

Maryja była dziewicą.

„W judaizmie mianem «dziewicy» określano zwykle młode dziewczęta, czternastoletnie lub młodsze. Słowo, którego Łukasz używa tutaj na oznaczenie «dziewicy», wskazuje, że nie miała kontaktów seksualnych z mężczyzną” (C. Keener).

O dzieciństwie Maryi mówią jedynie źródła apokryficzne. Według nich Joachim, ojciec Miriam, ślubował, że córka otrzyma wzorowe wychowanie religijne i zostanie przeznaczona do służby Bogu. Z kolei matka, Anna, bardzo wczesnie nauczyła ją czytania i szycia. Według Protoewangelii Jakuba Maryja była uzdolnioną hafciarką i została wybrana do wykonania cennej purpurowej zasłony w świątyni jerozolimskiej. Apokryfy przekazują ponadto, że od trzeciego do czternastego roku życia mieszkała na stałe przy świątyni, gdzie obcowała z aniołami i żywiła się dostarczonym przez nich pokarmem. Egzegeci są w tym punkcie bardziej ostrożni.

„Idea takiej konsekracji byłaby niezrozumiała w środowisku żydowskim sprzed dwóch tysięcy lat, a także trudna do pogodzenia z faktem zawarcia przez Maryję małżeństwa. W pełni logiczna wydaje się natomiast hipoteza, w myśl której Najświętsza Dziewica sama, pod wpływem Ducha Świętego, już w dzieciństwie poświęciła się Panu” (F. Fernández-Carvajal).

W Nazarecie Maryja mieszkała w swoim domu rodzinnym.

Był on

„niewielki, urządzony z prostotą, ubogi i czysty. Najnowsze odkrycia wskazują, że przylegał on do grotty skalnej, która pełniła funkcję piwnicy, spiżarni i magazynu. Przechowywano w niej ziarno na przemiał, wino i oliwę... Bogactwem tego domu była z pewnością Maryja. Utrzymywała Ona porządek, czystość, urozmaicała wnętrze skromnymi ozdobami, tymi zwykłymi czynnościami wyrażając ład panujący w Jej duszy” (F. Fernández-Carvajal).

W tak zwyczajnym i prostym środowisku, na peryferiach ówczesnego świata, w pogańskiej Galilei, z dala od Świętego Miasta i świątyni poza czasem liturgii (jak to ma miejsce w przypadku zwiastowania narodzin Jana Chrzciciela) zaczyna się historia obecności Boga na ziemi. Co więcej, wcielenie swojego Syna Bóg niejako uzależnia od zgody będącej na marginesie ówczesnego życia społecznego kobiety:

„Dla tamtej mentalności i czasów jest to wstrząsające: historia zbawienia toczyła się do tej pory po torach męskich, pozostawiając kobietom role epizodyczne. A teraz to kobieta staje się protagonistką, spychając na margines męskie postacie” (M. Orsatti).

Pan Bóg mógłby zbawić świat jednym aktem woli, jednym słowem, a jednak nie czyni tego. Mógłby zbawić świat bez człowieka, a jednak wybiera drogę współpracy. Mógłby uczynić to w sposób cudowny, spektakularny, a wybiera drogę cichości, prostoty, pokory i ubóstwa swoich stworzeń, jak trafnie stwierdza święty Paweł: „**Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co [w ogóle] nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chępiło wobec Boga**” (1 Kor 1,27–29).

Zarówno Maryja, jak i Józefnie zasłużyli sobie na zaszczyt, jaki ich spotkał; to czysty dar, łaska. Bóg w swych wyborach i działaniu jest wolny. Człowiek nigdy nie wnuknie w Jego logikę. Kieruje się bowiem logiką świata, która promuje wielkość, bogactwo, zaszczyty i sławę; Boża logika, przeciwnie, „**wywyższa pokornych**” (Łk 1,52)

## PYTANIA DO REFLEKSJI:

1. Jakie jest tło kulturowe twego pochodzenia?
2. Co wiesz o swoich przodkach?
3. Jak wspominasz swój dom rodzinny?
4. Czego głównie nauczyła cię matka, a czego ojciec?
5. Jak wyobrażasz sobie Maryję? Które atrybuty Jej fizycznego i duchowego piękna cenisz sobie najbardziej?
6. Co sądzisz o tajemniczym działaniu Boga?
7. Czy nie próbujesz zrozumieć Go przez pryzmat własnych ograniczeń?

## ❖ Pełna łaski

Do domu Maryi w Nazarecie „**posłał Bóg anioła Gabriela**” (Łk 1,26).

Jest on pierwszym aniołem znanym z imienia. Po raz pierwszy pojawia się w Księdze Daniela (Dn 8,15nn). Gabriel oznacza „Bóg jest mocny” lub „mąż Boży”. Należy do siedmiu archaniołów otaczających tron Boga. Według tradycji odpowiada za ogród rajski. Ponadto przypisuje się mu inne działania, na przykład pochowanie Mojżesza czy zniszczenie wojsk asyryjskich.

„Przedstawiany jest jako uskrzydłony, młodzieńczy anioł o cechach androgenicznych; niekiedy jego głowę zdobi diadem. Atrybutem Archanioła Gabriela jest lilia, kwiat, który przyniósł Maryi w scenie Zwiastowania” (R. Giorgi).

Anioł w widzialnej postaci „**wszedł do Niej**” (por. Łk 1,28). Zapewne w tym przypadku nie chodzi jedynie o biedną izdebkę, którą zamieszkiwała Maryja.

„Bliższe prawdy będzie zauważenie, że anioł wszedł nie do zewnętrznego pomieszczenia, lecz do wnętrza Maryi – do Jej modlitwy. (...) Jej modlitwa żyje słuchaniem, a jeśli wcześniej otwierała się na słowo Pisma, była to lektura duchowa, zasłuchana w odczytywane słowo, wysłuchująca Ducha, który wyraża przez nie więcej, aniżeli zawiera litera” (J. Bolewski).

Pierwsze słowa posłańca Bożego zawierały pozdrowienie: „**Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami**” (Łk 1,28). Powitanie to odbiega od tradycyjnej formuły hebrajskiej szalom. Gabriel posługuje się grecką formułą **chaire**, którą można przetłumaczyć słowami: „raduj się, wesel się”.

Występuje ona niekiedy jako zwykła forma pozdrowienia. Jednak w tym przypadku odwołuje się do Księgi Sofoniasza: „**Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem!**” (So 3,14, por. Za 2,14). To wezwanie skierowane do całego Izraela.

„Maryja jawi się w swej osobie jako Córa Syjońska. Obietnice dotyczące Syjonu spełniają się w Niej w sposób nieoczekiwany. Maryja staje się Arką Przymierza, miejscem rzeczywistego zamieszkania Pana. (...) W pozdrowieniu anielskim rozlega się akord, który nie przestaje potem rozbrzmiewać przez całą historię Kościoła, a jego treść można również dosłyszeć w podstawowym słowie, którym określa się całe chrześcijańskie głoszenie: Evangelium – «radosna nowina»” -(Benedykt XVI).

Gabriel tłumaczy dalej, co winno być powodem radości Maryi. Jest pełna łaski.

„W języku greckim te dwa słowa: «radość» i «łaska» (**chara** i **charis**), wywodzą się z tego samego korzenia. Radość i łaska są nierozłączne” (Benedykt XVI).

Według biblistów występujące w tekście greckim wyrażenie kecharitomene uwydatnia tryskające i zachwycające piękno dziewczyny. Słowa anioła można więc również przełożyć w taki sposób:

„Raduj się Ty, która zostałam uczyniona przepiękną, Ty, która jesteś uosobionym pięknem” (I. Gargano).

Maryja od początku swej egzystencji jest piękna, wybrana jako pełna wdzięku i łaski w oczach Boga. Do Niej można odnieść słowa Izajasza: „**Powolał Mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniał moje imię**” (por. Iz 49,1).

„«Łaski pełna» to nie stan, który ma dopiero nastąpić, jako rezultat orędzia przekazanego jej przez anioła, lecz zakończone działanie z przeszłości, którego skutki trwają po teraźniejszość. Przez wzgląd na misję, którą ma jej za chwilę powierzyć Bóg, Maryja została już wcześniej przemieniona przez łaskę. Ta przemiana definiuje odąd jej tożsamość i dlatego «pełna łaski» staje się jej tytułem, zastępując w pozdrowieniu anioła jej imię” (P. Gadenz).

„Łaska stanowi część jej bytu, jest integralną częścią jej osoby. (...) Możemy zatem powiedzieć, że Maryja jest ikoną Bożej Miłości, prawie jej sakramentem” (M. Orsatti).

Słowa anioła są aluzją do całkowitej bezgrzeszności Maryi, stanowiącej Jej przywilej, który Kościół szczególnie świętuje w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Określenie „pełna łaski” zostaje dodatkowo wzmocnione zapewnieniem anioła: „**Pan z Tobą**”. Maryja jest pełna łaski, łaskowości, z czego wynika, że jest w najwyższym stopniu zjednoczona z Bogiem. Pan jest zawsze z Nią. On sam uzdalnia Ją do wyznaczonej misji – urodzenia i wychowania Jezusa. Łaska i misja Maryi sprawiają, że zostaje Ona wyróżniona spośród wszystkich kobiet świata. Jest najszczęśliwsza, błogosławiona. To wyróżnienie Maryi podkreśliła później Elżbieta.

Egzegeci sądzą, że słowa «**Błogosławiona jesteś między niewiastami**» nie zostały wypowiedziane przez anioła, ale zostały zaczerpnięte przez jakiegoś kopistę ze sceny nawiedzenia Elżbiety (Łk 1,42).

Wizyta i słowa anioła były dla Maryi tak zaskakujące i zadziwiające, że „**zmieszala się (...) i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie**” (Łk 1,29). Łukasz, opisując zmieszanie Miriam, używa wyrażenia **dietarachthe**. To greckie słowo oznacza również wzburzenie morza.

„Kiedy wieje bardzo silny wiatr, morze z gwałtowną siłą uderza w podwodne skały, w ziemię, przewracając wszystko do góry nogami. To właśnie działo się w sercu Maryi po usłyszeniu słów, które przecież miały Ją uradować i rozpogodzić. (...) Nie tylko doznała Ona wstrząsu pod względem emocjonalnym, lecz słowo anioła skłoniło Ją również do wewnętrznego roztrząsania go w sobie samej” (I. Gargano).

Rozważanie Maryi zapewne zaprowadziło Ją do pism biblijnych. Jako pobożna Żydówka była wychowana na Pismach, słuchała ich, a część znała na pamięć.

„Dzień i noc słuchała tekstu deklamowanego przez członków rodziny – człowiekiem sprawiedliwym, jak wiemy z Psalmu 1, jest ten, kto nad Prawem Pana rozmyśla dniem i nocą – a to rozważanie nie było tylko umysłowe, intelektualne, lecz było «przeżuwaniem», które znajdowało wyraz zewnętrzny w dźwięku: nie czytano w myślach, lecz czytano, deklamując. W domu pobożnego Żyda, tak jak w synagodze, zapamiętane i deklamowane słowa tworzyły – i tworzą do dzisiaj – doświadczenie nieustannej modlitwy jako nieustannego szeptania” (I. Gargano).

Słyszac słowa pozdrowienia, Maryja w myślach przywołała podobne w historii Izraela. Zrozumiała, że wszyscy, którzy zostali zapewnieni przez Boga o Jego szczególnej łasce, otrzymali ważne misje życiowe. To zrodziło niepokój, lecz jeszcze większy wzbudziły słowa o umiłowaniu przez Boga i pełni łaski.

Maryja jest „**Panną roztropną**”, dlatego najpierw rozważa w sercu, rozeznaje, a później zadaje pytania, szuka sensu wydarzeń, w których uczestniczy. Tajemnica Boga, która zostaje Jej objawiona, przekracza ludzki poziom intelektualny. Wymaga wyjścia poza stopień racjonalności i ogromnego zawierzenia, zaufania.

„Nawet pomiędzy samymi osobami nie jest możliwe stworzenie autentycznej relacji opartej tylko na inteligencji; równocześnie bowiem z inteligencją pojawiają się szacunek, zaufanie, nadzieja, miłość, a więc wszystkie różnobarwne możliwości osoby. Życie z Bogiem nie jest tabliczką pitagorejską, gdzie wszystko w sposób logiczny i pewny znajduje się w przewidzianym z góry miejscu; jest raczej życiem, które czerpie z zasobów racjonalizmu, lecz jednocześnie z ufności, nadziei i miłości. Musimy więc ciągle nasłuchiwać i dostrajać się” (M. Orsatti).

Anioł najpierw uspokaja zaleknioną Dziewczynę: „**Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga**” (Łk 1,30). Nie bój się, nie lękaj się – to jedno z najczęstszych wezwań, jakie Bóg kieruje do człowieka w Biblii. Pojawia się ono zazwyczaj w czasie objawienia tajemnicy Boga i przekazania człowiekowi misji. Maryja nie musi się lękać, gdyż znajduje się całkowicie w dłoniach Bożej opatrności, jest niesiona Jego łaską. Bernard Martelet tłumaczy:

„Sformułowanie: «znalazłaś łaskę», w Starym Testamencie oznacza piękno zewnętrzne i wewnętrzne, dzięki któremu zdobywa się względy oblubieńca. Dzięki niemu Rut znalazła łaskę w oczach Booza, a Estera w oczach Aswerusa. Maryja natomiast zdobyła łaskę Boga i zjednała sobie Jego życzliwość do tego stopnia, że właśnie na Nią padł Jego wybór, kiedy postanowił zawrzeć przymierze oblubieńcze zapowiadane przez proroków”.

Słowa anioła są skierowane do wszystkich wierzących i ufających Panu.

„Uczymy się w ten sposób, że jakiegokolwiek doświadczenie byłoby nam dane przeżywać, jakiegokolwiek konotacje miałyby osobista historia każdego z nas, nie można i nigdy nie należy się bać, ponieważ wszystko zawsze dokonuje się jako dar łaski ze strony Boga” (I. Gargano).

Po dodaniu Maryi odwagi anioł przedstawił treść orędzia, obietnicy, z jaką przybył do Nazaretu: „**Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus**” (Łk 1,31). Jest to wyrażenie stanowiące charakterystyczny element zwiastowania. W Starym Testamencie wybrzmiało ono przy narodzeniu Izaaka (Rdz 17,19; 21,2), Izmaela (Rdz 16,11) czy Samsona (Sdz 13,3nn). Szczególnie jednak odwołuje się do proroka Izajasza: „**Oto panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel**” (Iz 7,14).

Proroctwo to miało miejsce w czasie kryzysu królestwa Dawidowego, gdy zagrażały mu wrogie armie, a przetrwanie dynastii Achaza było niepewne. Izajasz skierował je wówczas do króla, który nie ufał Bogu ani nie liczył na Jego opatrzność. Zapowiadał znak, który był gwarancją trwałości dynastii. Niektórzy widzą wypełnienie tego znaku w synu Achaza – Ezechiaszu. Ewangelisti Łukasz i Mateusz wskazują na dziewicze poczęcie Maryi i wypełnienie proroctwa w jej Synu – Jezusie.

Znakiem Boga jest dziewica rodząca dziecko. Użyte przez proroka hebrajskie słowo **almah** oznacza młodą, dojrzałą do małżeństwa dziewczynę.

„Aspekt dziewictwa jest domniemany, ale w żadnym wypadku nie stoi na pierwszym planie – dla niego hebrajski zna określenie **betula**” (E. Adamiak).

Przekład grecki (**parthenos**) i łaciński (**virgo**) zawęził to określenie do słowa oznaczającego jedynie dziewicę.

Jezus będzie „**wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca**” (Łk 1,32–33).

Jan Chrzciciel był „**wielki w oczach Pana**” (Łk 1,15) ze względu na swoją życiową misję, Jezus będzie kimś absolutnie najwyższym ze względu na swą relację z Bogiem.

„Syn Maryi zostaje nazwany większym od Melchizedeka – uznanego jedynie za pośrednika między Bogiem a Abrahamem – ponieważ przez określenie «Syn Najwyższego» zostaje On wskazany jako dziedzic samego Boga, Ktoś, komu Najwyższy przekazuje swoją własną godność, podobnie jak dzieje się w wielkich rodach królewskich, kiedy zasiadający na tronie ojciec przywołuje do siebie syna, stawia go po swojej prawej stronie i obdarza całą swoją godnością” (I. Gargano).

Jezus przejmie na wieki tron Dawida. Taką obietnicę złożył Bóg królowi Dawidowi przez proroka Natana: „**Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki**” (2 Sm 7,16). Tak się faktycznie stało, Dawid objął rządy nad wszystkimi pokoleniami Izraela.

Jednakże już za panowania jego syna Salomona królestwo uległo podziałowi, zaś w czasie diaspory i niewoli babilońskiej (586 rok przed Chrystusem) przestało istnieć. Kilka stuleci przed narodzeniem Jezusa odżyły nadzieje na wskrzeszenie królestwa Dawidowego. Ich realizację zapowiada Bóg ustami anioła Gabriela. Nowo narodzony Mesjasz będzie panował nad zgromadzonymi ponownie plemionami Izraela, a także nad całym światem, „a Jego panowaniu nie będzie końca”. **Papież Benedykt XVI** komentuje:

„W IV wieku, w okresie kiedy królestwo Jezusa z Nazaretu obejmowało już cały świat śródziemnomorski, zdanie to zostało włączone do Credo nicejsko-konstantynopolitańskiego. My, chrześcijanie, wiemy i wyznajemy z wdzięcznością: Tak, Bóg spełnił swoją obietnicę. Królestwo Syna Dawida Jezusa rozpościera się «od morza do morza», od kontynentu do kontynentu, z wieku na wiek. (...) To królestwo nie opiera się na sile tego świata, lecz jest zbudowane na wierze i miłości. Jest to wielka siła nadziei w świecie, który tak często wydaje się opuszczony przez Boga. Królestwo syna Dawida Jezusa nie zna końca, ponieważ panuje w nim sam Bóg, ponieważ w Nim królestwo Boże przenika świat. Obietnica przekazana Dziewicy Maryi przez Gabriela jest prawdziwa. Spełnia się ciągle na nowo”.

#### ❖ PYTANIA DO REFLEKSJI:

1. Co wiesz o aniołach? Jakie znaczenie mają dla twojego życia duchowego?
2. Co jest powodem twojej radości? Jaki rodzaj radości towarzyszy twojemu życiu?
3. Co dla ciebie oznacza pojęcie „łaska”? Jakie -łaski cenisz sobie najbardziej?
4. Czy doświadczasz, że Pan jest z tobą?
5. Co wywołuje twoje największe wzburzenie?
6. Jak często sięgasz do Biblii? Czy znasz jakieś fragmenty Biblii na pamięć?
7. Jakie miejsce w twoim życiu duchowym zajmuje rozeznawanie?
8. Jakie są twoje lęki? Jak sobie z nimi radzisz?
9. Czy doświadczasz na co dzień, że „Bóg zbawia”?
10. Jak rozumiesz królowanie Jezusa? A w jaki sposób króluje On w twoim życiu?

#### ❖ Jakże się to stanie?

Orędzie anioła prowadzi Maryję do kolejnego kroku. Zadaje pytania. Najpierw zmieszała się, teraz rozważa, zastanawia się, medytuje.



Pragnie zrozumieć to, co po ludzku wydaje się niewyobrażalne: „**Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?**” (Łk 1,34). Pytanie Maryi różni się zasadniczo od postawy Zachariasza. Ten żądał znaku, nie dowierzał słowom anioła (Łk 1,20). Maryja nie prosi o znak, lecz o wyjaśnienia, nie pyta „czy”, ale „jak”.

„Zachariasz «chciał dowodu», natomiast Maryja «chce instrukcji»” (P. Gadenz).

„Okazuje się więc niewiastą odważną, która nawet w obliczu czegoś niesłychanego zachowuje się roztropnie. Jednocześnie widzimy ją jako niewiastę prowadzącą bogate życie wewnętrzne: kontroluje swe serce i rozum oraz próbuje poznać kontekst i całość orędzia Bożego. W ten sposób staje się obrazem Kościoła, który rozważa słowo Boże, usiłuje zrozumieć je w całości i jego dar zachować w pamięci” (Benedykt XVI).

Pytanie Maryi nastęrcza wiele trudności badaczom Pism. Wydaje się niezrozumiałe. Maryja jest poślubiona Józefowi i zgodnie z Prawem uważana za równą małżonce, mimo braku pożycia z mężem. Najstarsze tłumaczenia, sięgające Augustyna, wyjaśniają, iż Maryja złożyła ślub czystości, zaś Józef miał być jedynie opiekunem Jej dziewictwa.

„Tę interpretację często odrzuca się jako anachronizm narzucający chrześcijański ideał dziewictwa na kontekst judaizmu, gdyż ówczesne dominujące w nim stronnictwa religijne, takie jak faryzeusze, podkreślały wagę małżeństwa. Nie można jej jednak wykluczyć, zważywszy na różnorodność poglądów w judaizmie tamtego okresu (na przykład esseńczycy praktykowali celibat)” (P. Gadenz).

Z innych interpretacji na uwagę zasługuje przypuszczenie, iż Maryja sądziła, że słowa anioła spełnią się natychmiast. Tymczasem powinna zachować dziewictwo do chwili zamieszkania z mężem, czyli mniej więcej do dwunastu miesięcy.

„Nie wyklucza to jednak, że mogło pojawić się u Niej ukryte pragnienie trwania w dziewictwie, co jednak po zamieszkaniu z mężem powinno być przez niego zaakceptowane” (F. Mickiewicz).

Mimo różnych prób interpretacji pytanie Maryi pozostaje

„nadal zagadką – albo powiedzmy raczej: tajemnicą. Maryja, kierując się nieznanymi dla nas motywami, nie widzi żadnego sposobu stania się matką Mesjasza przez współżycie małżeńskie” (Benedykt XVI).

Z pomocą przychodzi ponowie anioł: „**Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym**” (Łk 1,35).

Sprawcą dziewiczego poczęcia w Maryi będzie Duch Święty. Wszystko, co w Niej się dokona, będzie wynikiem Bożej mocy. To właśnie ona okryje Matkę Syna Bożego cieniem. Użyty w tekście grecki czasownik **episkiadzo** występuje jeszcze w opisie przemienienia Jezusa na górze Tabor (Łk 9,34).

W Starym Testamencie łączy się z obłokiem, symbolizującym obecność samego Boga. Kojarzy się również

„z dobroczynnym działaniem cienia, który w upalny dzień udziela człowiekowi ochłody i nowych sił (Ps 90,4; 139,8). Symbol ten wyraża pełną mocy opiekę Bożą” (F. Mickiewicz).

W czasach Mojżesza cień okrywał Namiot Spotkania, rodzaj przenośnego sanktuarium, w którym Bóg kontaktował się z człowiekiem. Maryja ocieniona Duchem Świętym stanie się nowym sanktuarium, nową świątynią, w której zamieszka Przedwieczny:

„Maryja ponownie ukazuje się jako żywy namiot Boga, w którym chce On na nowy sposób zamieszkać wśród ludzi” (Benedykt XVI).

Wcielenie Boga przekracza ramy ludzkiej logiki i praw natury, dlatego wymaga nadzwyczajnej interwencji Boga. W tajemnicy tej bierze udział cała Trójca Święta. Bóg Ojciec wysłał z misją anioła Gabriela, napełnia Maryję nadzwyczajną łaską i „**posyła swego Syna**” (por. J 3,17), ustanawiając Go spadkobiercą Dawida. Duch Święty dokonuje w Maryi dziewiczego poczęcia. Syn Boży zstępuje na ziemię, rodzi się z Dziewicy i zapoczątkowuje wieczne królestwo.

Nadzwyczajna moc Boga i Jego łaska uzdalnia Maryję do podjęcia Bożego zaproszenia. Pan Bóg zawsze towarzyszy człowiekowi swoją łaską. Im misja jest trudniejsza, tym obfitsza jest Jego pomoc i łaska. Ponadto stawia na drodze znaki, które pomagają odczytać powołanie i zrozumieć misję. Dla Maryi będzie nim ciąża Elżbiety, starej i nieplodnej kobiety.

„**Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego**” (Łk 1,37). To stwierdzenie anioła jest wyraźną aluzją do historii Abrahama i Sary (Rdz 18,10–15). Bóg obiecał patriarsze, iż nieplodna żona urodzi mu syna. Gdy Sara usłyszała tę obietnicę, zareagowała śmiechem, który wyrażał jej sceptycyzm i niewiarę. Wówczas Bóg zareagował „zniecierpliwieniem”: „**Dlaczego to Sara śmieje się i myśli: Czy naprawdę będę mogła rodzić, gdy już się zestarzałam?**” (Rdz 18,13). Następnie w sposób autorytatywny objawił swoją wszechmoc i potwierdził złożoną wcześniej obietnicę: „**Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Pana? Za rok o tej porze wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna**” (Rdz 18,14). Być może Sara straciła wiarę, ale Bóg nie zamierzał cofnąć obietnicy.

Dary Boże są nieodwołalne.

„**Każde słowo pochodzące od Boga zawiera w sobie moc tworzenia rzeczywistości**, każdy Jego zamysł zbawczy staje się wydarzeniem i nic nie jest w stanie przeszkodzić w jego realizacji” (F. Mickiewicz).

Jeżeli „niepłodnej każe mieszkać w domu jako pełnej radości matce synów” (Ps 113,9), może także sprawić, by dziewica została matką. Benedykt XVI komentuje:

„Bogu nie można przypisywać niczego bezsensownego, nierozumnego czy sprzecznego z Jego stworzeniem. Tutaj jednak nie mamy do czynienia z niczym nierozumnym ani z żadną sprzecznością, ale właśnie z czymś pozytywnym – ze stwórczą mocą Boga, która ogarnia cały świat. Dlatego te dwa punkty: dziewicze narodzenie i rzeczywiste powstanie z grobu, stanowią kamienie probiercze wiary. Jeśli Bóg nie ma władzy również nad materią, wtedy nie jest Bogiem. Ale On ma tę władzę i przez poczęcie i przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa inauguruje nowe stworzenie. W ten sposób jako Stwórca jest także naszym Odkupicielem. Dlatego poczęcie i narodzenie Jezusa z Dziewicy stanowią podstawowy element naszej wiary i sygnał świetlny nadziei”

## ❖ PYTANIA DO REFLEKSJI:

1. Jakie pytania zadajesz sobie, innym, życiu, Bogu?
2. Co jest źródłem twojego niepokoju? Z kim o nim rozmawiasz?
3. Co sądzisz o dziewictwie?
4. W jakich sytuacjach doświadczasz oceniającej mocy Boga?
5. Czy dostrzegasz codzienne łaski Boga?
6. Jakich znaków oczekujesz?
7. Czy doświadczasz, że „dla Boga (...) nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37)?

## ❖ Służebnica Pańska

Po słowach anioła zapada milczenie. Bóg oczekuje odpowiedzi.

„W tym momencie niewielkie miasteczko Nazaret stanęło w centrum zainteresowania całego świata. Na jego ziemi rozstrzyga się przyszłość całej ludzkości. Anioł, wysłannik Boga, czeka na odpowiedź dziewczyny, która ma przemówić w imieniu wszystkich braci i siostr tej ziemi. Doprawdy, Bóg jest godny najwyższego podziwu za to, że pozostawił ludziom możliwość dokonania takiego wyboru. To właśnie **Bóg zwraca się do swego stworzenia z prośbą o przychyłność**. On nie nakazuje, ale proponuje, bo nie chodzi tu o umowę handlową, lecz o przymierze miłości. A miłość nie narzuca się, ona się daje i prosi o przychyłność: kochaj mnie!” (B. Martelet).

Odpowiedź, jakiej człowiek udziela Bogu, poprzedzona jest Jego inicjatywą, łaską, jednak nigdy żądaniem. Bóg zawsze prosi o współpracę. Oczekuje zaakceptowania swoich darów. W przeciwnym razie nie będzie działał. Bóg nie niszczy wolnej woli człowieka, lecz chce z nią współpracować.

„Stwarzając wolność, Bóg w pewnym sensie uzależnił się od człowieka. Jego moc jest uwarunkowana niewymuszonym «tak» osoby ludzkiej” (Benedykt XVI).

Gdy Jego plan zostaje zablokowany przez ludzką odmowę, realizuje go na inne sposoby.

Nie musiał jednak tego czynić w przypadku Maryi. Jej odpowiedź na zaproszenie Boga jest przepiękna w swojej prostocie, głębi i pokorze: „**Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według słowa twego**” (Łk 1,38). Maryja nie prosi o dalsze wyjaśnienia ani o gwarancje dla swojego życia. Odpowiada „tak” na miłosny plan Boga, w pokorze, szczerym sercem. Co więcej, odpowiada z wewnętrznym pragnieniem i radością:

„Nie poddała się z rezygnacją woli Bożej, ale ją przyjęła z radością i niecierpliwością, co lepiej wyraża użyty w tekście czasownik grecki. Pragnęła Ona, by to najszcześniejsze wydarzenie w dziejach świata, przyjście oczekiwanego Mesjasza, nastąpiło jak najszybciej” (F. Fernández-Carvajal).

Słowa Maryi wyrażają doskonale posłuszeństwo, są powierzeniem życia woli Bożej. Najwyższy może je zabrać lub uczynić z nim, co zechce. Maryja przyznaje Mu absolutne prawo do Jej życia.

„Maryja staje się matką przez swoje «tak». Ojcowie Kościoła niekiedy wyrażali to wszystko, mówiąc, że Maryja poczęła za pośrednictwem ucha, czyli przez słuchanie. **Przez Jej posłuszeństwo Słowo weszło w Nią i w Niej stało się płodne**” (Benedykt XVI).

Maryja jest służebnicą Pańską. W Starym Testamencie termin „sługa” miał różnorakie znaczenie. Odnosił się do człowieka pozbawionego wszelkich praw, niewolnika, jak również do pracowników zajmujących niską pozycję społeczną, zależnych od pracodawcy.

„Służba mogła być dobrowolna lub wymuszona, płatna lub nie, czasowa lub stała. Różnica między niewolnikiem a sługą nie jest w Biblii wyraźnie zarysowana” (L. Ryken).

Sługami nazywano także ludzi pełniących szczególną służbę w misji Boga – patriarchów, proroków, królów, na przykład Abrahama, Mojżesza, Jozuego, Dawida. Szczególnym poważaniem cieszył się Sługa Jahwe z Księgi Izajasza. Chrześcijanie odczytują w nim postać cierpiącego Mesjasza. Zresztą Jezus sam wskazywał na służbę jako istotę swej misji (Mt 20,28; J 13,1nn).

W tekście Łukasza pojawia się greckie słowo **doule**, które przede wszystkim oznacza „niewolnicę”.

„Słowo to występuje tylko w tym miejscu i w Magnificat. Nie ma go w pozostałych Ewangeliach. Maryja nie tylko oddaje się Bogu na służbę, ale wręcz pragnie być Jego niewolnicą, a więc Tą, która jest całkowicie zależna od swego Pana i może liczyć wyłącznie na Niego” (B. Martelet).

Odpowiedź Maryi jest również modlitwą całkowitego powierzenia Bogu swego życia, ofiarowania siebie. Maryja zaakceptowała współpracę z Bogiem w dziele zbawienia. Zaakceptowała także upokorzenie, jakie się z tym wiąże. Przyjęła fakt, że będzie współdziałać z Bogiem na drodze krzyża i upokorzenia w oczach ludzi. Droga cierpienia rozpocznie się niedługo. Maryja będzie musiała zmierzyć się z reakcją Józefa, gdy zobaczy jej błogosławiony stan, z trudnościami, jakich będzie następcą jej dorastający Syn, z rodziną i pogłoskami o szaleństwie Jezusa i wreszcie z przeżyciami związanymi z Jego procesem i śmiercią. Cierpienie i ból, momenty ciemności, wątpliwości, niezrozumienia i pytań, krzyż – będą czasem oczyszczania i umacniania Jej fiat.

„Podobnie ma się sprawa z naszym powierzeniem się Bogu w kolejnych etapach życia. Nikt nie wie, co kryje się za przyrzeczeniami chrztu św., za składanymi ślubami zakonnymi lub kapłańskim zaangażowaniem. Dar, jaki składamy Bogu z nas samych, musi być potwierdzany dzień po dniu, rok po roku. Przez całe życie” (J. Neuner).

Skończyło się mistyczne przeżycie, doświadczenie zwiastowania. „**Wtedy odszedł od Niej anioł**” (Łk 1,38). Wtedy „**Słowo stało się ciałem**” (J 1,14). A Maryja pozostała sama.

„Cóż pozostało Maryi jako namacalny dowód na to, że nie stała się ofiarą złudzenia? Maleńki zarodek w jej łonie był niedostrzegalny i niewyczuwalny! Musiała wierzyć i wierzyć tak długo, aż widoczne i wyczuwalne staną się dla niej oznaki tego, że będzie matką. To nie było łatwe” (G. Blaquièrè).

„Ileż razy (...) wracała wewnętrznie do godziny, kiedy anioł Boży mówił do Niej, i na nowo słuchała i rozważała pozdrowienie: «**Raduj się, pełna łaski**», i krzepiące słowa: «**Nie bój się**». Anioł odchodzi, misja pozostaje, a wraz z nią wewnętrzna bliskość Boga, wewnętrzne widzenie i dotykane Jego bliskości” (Benedykt XVI).

## ❖ PYTANIA DO REFLEKSJI:

1. Czy nie oskarżasz Boga o naruszanie granic twojej wolności?
2. Czy jesteś w stanie dać Bogu natychmiastową, wspaniałomyślną odpowiedź?
3. Z czym kojarzy ci się termin „wola Boża”?
4. Jakie uczucia rodzą się w tobie na myśl o całkowitym oddaniu się Bogu?
5. Jak rozumiesz słowa: „służebnica Pańska”, „sługa Pana”?
6. Co możesz powiedzieć o blaskach i cieniach twojego posłuszeństwa Bogu?
7. Czy godzisz się na fakt, że drodze wiary towarzyszą także ciemności i krzyż?